

Sygn. akt I C 884/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 marca 2016r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach Wydział I Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący – SSO Jolanta Hryciuk

Protokolant – st. sekretarz sądowy Agnieszka Biarda

po rozpoznaniu w dniu 2 marca 2016r. w Siedlcach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko A. J.

o ochronę dóbr osobistych

I. zobowiązuje pozwanego A. J. do złożenia oświadczenia następującej treści „Przepraszam Pana M. S. majora rezerwy pracownika Zespołu (...) (...) (...)za wypowiedzi w trakcie spotkania dniu 4 marca 2015r. w miejscowości R. nad Zatoką P., iż M. S. „był działaczem partyjnym i uczęszczał do kościoła, aby donosić na innych żołnierzy” co stanowiło naruszenie dobrego imienia M. S., w terminie dwóch tygodni od uprawomocnienia się wyroku i przesłania go do dowódcy

(...) (...) (...) (...) pułkownika A. D. z prośbą o poinformowanie o jego treści wszystkich uczestników tego spotkania,

II. zasądza od A. J. na rzecz Stowarzyszenia (...)

(...) (...) (...) (...) kwotę 3000 (trzy) tysiące złotych płatnej w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku;

III. w pozostałej części powództwo oddala;

IV. zasądza od A. J. na rzecz M. S. kwotę 750 (siedemset pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 884/15

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 7 sierpnia 2015r. powód M. S. wniósł o nakazanie pozwanemu A. J. przeproszenia go za zniesławienie w dniu 4 marca 2015r. podczas kolacji w trakcie wyjazdu służbowego do miejscowości R. nad Zatoką P., oficerów Zespołu (...) (...) (...)i szefów pionów technicznych jednostek podległych poprzez nazwanie go działaczem partyjnym, który niszczył ludzi i stwierdzenie, iż chodził do kościoła tylko po to, aby odnotowywać obecność tych żołnierzy, którzy byli tam ze względu na swoje przekonania religijne. Powód wniósł też o zasądzenie od pozwanego na cel społeczny Stowarzyszenie (...) (...) (...) (...) (...) kwoty 10 000 zł, zasądzenie od pozwanego kosztów procesu.

W uzasadnieniu powództwa M. S. podniósł, iż doszło do naruszenia jego honoru i godności żołnierza rezerwisty. Swoim stwierdzeniem pozwany naraził go na utratę zaufania społecznego potrzebnego do wykonywania obowiązków służbowych, poniżył jego godność. Powód wskazał, iż następnego dnia zaproponował pozwanemu wobec wszystkich zebranych rozwiązanie, które przewiduje Kodeks Honorowy Żołnierza Zawodowego Wojska Polskiego, ale nie doczekał się żadnego gestu przeprosin. Podniósł, iż przeprowadził również rozmowę z dowódcą porucznika A. J., pułkownikiem A. S. i zażądał przeprosin, ale pozwany nie wykonał żadnego pojednawczego gestu. M. S. podniósł,

iż jego służba wojskowa przez prawie trzydzieści lat była związana ze sprzętem wojskowym i żołnierzami służby zasadniczej. Przez ponad dwadzieścia lat pełnił obowiązki na bardzo trudnych i odpowiedzialnych stanowiskach inżyniera dowódcy. Powód przyznał, iż przez kilkanaście lat był szeregowym członkiem (...), ale nazywanie go kimś, kto niszczył katolików, jakby był zawodowym aparaczką partyjnym jest dla niego bolesne, tym bardziej, że zaistniało w obecności wszystkich szefów pionów technicznych i kilku inżynierów zespołu nadzoru technicznego. Zdaniem powoda pomówienie może w sposób bezpośredni prowadzić do utraty zaufania potrzebnego na zajmowanym stanowisku i poniżyć w opinii publicznej.

Na rozprawie powód popierał powództwo.

Pozwany wnosil o oddalenie powództwo.

Sąd ustalił, co następuje:

M. S. jest majorem rezerwy od 2002r., pracownikiem cywilnym (...) (...) (...). A. J. jest porucznikiem w Jednostce Wojskowej w S..

W dniu 4 marca 2015r. w miejscowości R. nad Zatoką P. miało miejsce spotkanie oficerów Zespołu (...) (...) (...) i szefów pionów technicznych jednostek podległych, w którym uczestniczył także powód M. S. i pozwany A. J.. W tym dniu, wieczorem odbyła się kolacja integracyjna, na której był spożywany alkohol. A. J. w czasie dyskusji na temat służby wojskowej przed 1990r. nazwał powoda „działaczem partyjnym, który uczęszczał do kościoła, aby donosić na innych żołnierzy”. Wypowiedź pozwanego wywołała konsternację. M. S. zdenerwował się tą sytuacją. Następnego dnia w czasie obiadokolacji w obecności przełożonego M. S. zwrócił się do A. J., aby go przeprosił. Do takich przeprosin nie doszło (zeznania stron- nagranie z rozprawy z 2 marca 2016r., zeznania świadków P. J. i M. P. – nagranie rozprawy z 20 stycznia 2016r.). M. S. zwrócił się też do pozwanego o przeproszenie drogą służbową za pośrednictwem dowódcy jednostki, ale również nie doszło do takich przeprosin (pismo k. 16).

M. S. był członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od 1977-79r. do 1989r. Od 23 września 1973r. był żołnierzem. W 1976r. ukończył techniczną szkołę chorążych w J.. W 1978r. zawarł związek małżeński, także kościelny. Ma dwoje dorosłych dzieci, które były ochrzczone w 1979r. i 1981r. Mieszka z żoną, z którą prowadzi wspólne gospodarstwo domowe. Utrzymuje się z emerytury w kwocie 2800 zł i pracuje osiągając wynagrodzenie w kwocie 2400 zł (zeznania powoda - nagranie z rozprawy z 2 marca 2016r.).

A. J. jest żołnierzem zawodowym od 1993r. Osiąga wynagrodzenie w kwocie 4200 zł miesięcznie. Ma na utrzymaniu żonę i córkę (zeznania pozwanego – nagranie z rozprawy z 2 marca 2016r.).

Sąd zważył, co następuje:

Zgodnie z przeważającą w doktrynie i orzecznictwie koncepcją, dobra osobiste są to "wartości o charakterze niemajątkowym, wiążące się z osobowością człowieka, uznane powszechnie w społeczeństwie" (tak m.in. A. Szpunar, Ochrona dóbr..., s. 106; M. Pazdan (w:) Kodeks cywilny..., red. K. Pietrzykowski, t. I, 2002, art. 23, Nb 3; S. Rudnicki, Ochrona dóbr osobistych na podstawie art. 23 i 24 k.c. w orzecznictwie Sądu Najwyższego w latach 1985-1991, PS 1992, nr 1, s. 34; Z. Radwański, Prawo cywilne..., 2005, s. 161). Kodeks cywilny w art. 23 zawiera katalog dóbr osobistych podlegających ochronie, przy czym nie jest to katalog zamknięty. Przepis ten wymienia przykładowo, jako dobro podlegające ochronie cześć. Cześć człowieka obejmuje dobre imię i godność. Godność człowieka konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Naruszenie godności (inaczej znieważenie w rozumieniu art. 216 k.k.) polega z reguły na ułudzeniu komuś lub obraźliwym zachowaniu wobec niego. Naruszenie dobrego imienia (zniesławienie w rozumieniu art. 212 k.k.) polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

Oceniając zasadność roszczenia powoda należało ustalić, czy doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, a dalej czy działanie pozwanego było bezprawne. Z przepisu art. 24 kc wynikają dwie przesłanki ochrony dóbr osobistych: naruszenie dobra osobistego i bezprawność tego naruszenia. O naruszeniu dobra osobistego można mówić tylko wówczas, gdy działanie drugiej strony było bezprawne, a mianowicie sprzeczne z normami prawnymi lub zasadami współżycia społecznego.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika w sposób nie budzący wątpliwości, iż w dniu 4 marca 2015r. w czasie spotkania oficerów Zespołu (...) (...) (...) oraz oficerów z jednostek podległych, w której brali udział powód i pozwany doszło do dyskusji, w trakcie której pozwany swoimi wypowiedziami naruszył dobra osobiste powoda. M. S. w pozwie podał, iż pozwany nazwał go „działaczem partyjnym, który niszczył ludzi i stwierdził, iż chodził do kościoła tylko po to, aby odnotowywać obecność tych żołnierzy, którzy byli tam ze względu na swoje przekonania religijne”. Zdaniem powoda „domyślać się można, iż wykorzystywał to, aby niszczyć ludzi”. Na rozprawie podał, iż nie jest w stanie dosłownie zacytować wypowiedzi A. J., ale w odpowiedzi na jego wypowiedź o służbie wojskowej w czasach przed 1990r., naciskach na ludzi wierzących, pozwany nazwał go działaczem partyjnym, który chodził do kościoła, aby notować tych co chodzą do kościoła, wykorzystywać wiedzę w celu niszczenia ludzi. Pozwany A. J. wyjaśnił, iż nie pamięta, aby nazwał powoda działaczem partyjnym, a jednocześnie wskazał, iż jeśli nawet tak powiedział, to nie skłamał, gdyż powód w pozwie przyznał, iż przez kilkanaście lat był szeregowym członkiem (...). Pozwany podał też, iż nie pamięta, aby stwierdził, iż powód chodził do kościoła, aby odnotowywać obecność żołnierzy. A. J. zaprzeczył, aby użył słów, że powód robił to po to, aby niszczyć ludzi. Pozwany przesłuchany, jako strona zeznał, iż powiedział na spotkaniu, że powód chodził do kościoła, aby sprawdzać obecność. Zaprzeczył, aby nazwał powoda działaczem partyjnym i aby mówił, że powód niszczył ludzi. Z zeznań przesłuchanego w sprawie świadka P. J. (nagranie z rozprawy z 20 stycznia 2016r.) wynika, iż pozwany zwrócił się do powoda ze słowami, że w latach przeszłych donosił na kolegów, chodził do kościoła, aby donosić. Świadek nie potrafił zacytować wypowiedzi pozwanego, ale zeznał, iż w ten sposób jego wypowiedź rozumiał. P. J. zeznał też, iż powód zdenerwował się zaistniałą sytuacją i domagał się od pozwanego przeproszenia. Zeznania P. J. są spójne z zeznaniami świadka M. P., który zeznał, iż pozwany zwrócił się do powoda „ sam pan pamięta, jak chodził pan pod kościół sprawdzać, kto żołnierzy chodzi do kościoła, aby donosić” czy „w celu inwigilacji”. Zeznał też, iż pozwany użył stwierdzenia, że powód był działaczem partyjnym. Według świadka, uczestników spotkania „zamurowało” po wypowiedziach pozwanego, zaś powód poczuł się urażony. Sąd obdarzył wiarą te zeznania jako spójne, logiczne i szczerze oraz złożone przez osoby będące bezpośrednimi świadkami wymiany zdań między stronami, a jednocześnie osoby obce i nie zainteresowane w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść którejkolwiek ze stron. Mając na uwadze zeznania świadków w zestawieniu z zeznaniami powoda i pozwanego Sąd uznał, iż wypowiedzi pozwanego naruszają dobre imię powoda, gdyż pomawiają go postępowanie, które może poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska. Tak bowiem ocenić należy wypowiedzi zawierające stwierdzenia, iż powód był „działaczem partyjnym” oraz, że chodził do kościoła, aby donosić na innych żołnierzy”. Określenie „działacz partyjny” nie ma w ocenie Sądu zabarwienia negatywnego, ale w zestawieniu z członkowstwem w (...) oraz w odniesieniu do podejmowania czynności mających na celu śledzenie praktyk religijnych żołnierzy kojarzy się jednoznacznie negatywnie, podobnie jak określenie o „donoszeniu na kogoś”. Zauważyć należy, iż pozwany miał wiedzę, co przyznał przesłuchany w charakterze strony, iż w okresie komunistycznym żołnierze nie mogli legalnie sprawować praktyk religijnych, gdyż wiązało się to dla nich z ujemnymi konsekwencjami, zwłaszcza w sferze zawodowej. Stąd też zarzucenie innej osobie, że sprawdzała, czy żołnierz takie praktyki religijne odbywa, aby czynić użytek z takiej informacji jest działaniem naruszającym dobre imię. Pozwany posłużył się wypowiedziami dotyczącymi określonych faktów, które dają się zweryfikować w kategorii fałszu i prawdy. Pozwany w toku procesu nie wykazał, aby zakwestionowane przez powoda, jako naruszające jego dobra osobiste stwierdzenia były zgodne prawdą. Pozwany poza zaprzeczeniu pewnym okolicznościom nie podjął też obrony i wykazania, iż w rzeczywistości wypowiedział się w inny sposób czy w innym kontekście, bądź , jak twierdził w formie żartu. Z art. 24 kc wynika domniemanie bezprawności działania osoby dopuszczającej się naruszenia dóbr osobistych pokrzywdzonego. W procesie o ochronę dóbr osobistych pozwany ma obowiązek wykazania istnienia okoliczności usprawiedliwiających jego działanie. Pozwany A. J. nie wykazał żadnych okoliczności wyłączających bezprawność jego działania.

Wbrew twierdzeniom powoda, za nieudowodnione należy uznać, jego twierdzenie, iż pozwany A. J. zarzucił mu uczęszczanie do kościoła, aby sprawdzać żołnierzy, a w dalszej konsekwencji „niszczyć ludzi”. W szczególności, jak zauważył pozwany, już w pozwie powód podał, że pozyskane informacje, jak „można się domyślać wykorzystywałem po to, aby niszczyć ludzi”. Ze stwierdzenia tego można wywieść, iż opiera się ono raczej na przypuszczeniach powoda, zwłaszcza, że przyznał on, iż nie jest w stanie zacytować dokładnie słów pozwanego. Żaden ze świadków nie potwierdził, aby A. J. przypisał powodowi działania polegające na niszczeniu ludzi. W konsekwencji Sąd uznał, iż nie zostało udowodnione, aby taka wypowiedź pozwanego miała miejsce. Powód zeznał, iż poczuł się pomówiony o działania wręcz haniebne, których nie dokonał. Powszechnie jest przyjęty i akceptowany pogląd, że ocena czy w konkretnej sytuacji naruszenie dóbr osobistych nastąpiło, nie może być dokonywana według subiektywnych odczuć - indywidualnej miary wrażliwości zainteresowanego, gdyż ta może być szczególnie duża ze względu na np. cechy osobnicze. Z tej przyczyny zgodnie przyjęte jest w doktrynie i orzecznictwie, iż kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, tj. muszą uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania (obyczaj, tradycja, itp.). Sąd zobowiązany jest badać, czy dane zachowanie, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, mogły obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego. Nie jest przy tym bez znaczenia motywacja działań sprawcy naruszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997r. w sprawie III CKN 33/97, OSNC 1997, Nr 6-7, po. 93).

Sąd ocenił, iż treść wypowiedzi pozwanego obiektywnie przypisywała powodowi działania moralnie naganne i powód mógł poczuć się urażony, tym bardziej, że miało to miejsce w gronie zawodowym i to nie tylko z macierzystych jednostek stron, ale z całego kraju. Z zeznań świadka M. P. wynika natomiast, iż powód cieszy się bardzo dobrą opinią, jest wysokiej klasy specjalistą, może być wzorem dla młodszych osób.

Przewidziane w art. 24 kc roszczenia mają na celu usunięcie skutków naruszenia cudzych dóbr osobistych. Zgodnie z tym przepisem osoba, która dopuściła się naruszenia zobowiązana jest do dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków. Sąd uznał za zasadne żądanie powoda, aby A. J. przeprosił go za wypowiedzi naruszające dobra osobiste powoda w takiej formie, aby o treści tych przeprosin dowiedziały się osoby uczestniczące w spotkaniu w dniu 4 marca 2015r.. W związku z tym, Sąd uznał, iż aby usunąć skutki naruszenia dóbr osobistych powoda przeprosiny te winny być zamieszczone w piśmie do dowódcy (...) (...) (...) (...) pułkownika A. D. z prośbą o poinformowanie o jego treści wszystkich uczestników spotkania w dniu 4 marca 2015r. Mimo, iż żądanie osoby domagającej się dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych powinno być skonkretyzowane i ściśle określać jego treść zgodnie z art. 24 § 1 k.c. to jednak uwzględniając powództwo co do zasady, w związku z poczynionymi w sprawie ustaleniami i ich oceną, Sąd może ingerować w treść oświadczenia poprzez ograniczenie jego zakresu lub konkretnych sformułowań. (por. uzasadnienie do orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 04.05.2003r. w sprawie I CKN 463/01, OSP2004/2/22 i wyrok z dnia 22.12.1997r. w sprawie II CKN 546/97- OSNC 1998, nr 7-8, poz. 119). W ocenie Sądu przeprosiny w opisaney wyżej formie są wystarczające do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda.

Powód M. S. w związku z naruszeniem przez pozwanego dóbr osobistych domagał się zasądzenia kwoty 10 000 zł na wskazany cel społeczny - Stowarzyszenie (...) (...) (...) (...) (...)

Zgodnie z art. 448 kc w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie o innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Roszczenie o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny pełni funkcję kompensacyjną, która obejmuje satysfakcję dla pokrzywdzonego, wynikającą z faktu, że naruszenie jego dobra osobistego spotkało się z reakcją ze strony porządku prawnego. Wybór tej możliwości ochrony ma charakter ściśle osobisty, nie zależy od swobodnej oceny sądu i uzależniony jest wyłącznie od wyraźnego żądania pokrzywdzonego. Sąd uznał roszczenie powoda w tym zakresie za zasadne. W ocenie Sądu powód w związku z naruszeniem dóbr osobistych przez pozwanego doznał krzywdy. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej. Ustalając wysokość

świadczenia na cel społeczny Sąd miał na uwadze rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej przez powoda krzywdy – ocenianej obiektywnie, stopień winy sprawcy, a także sytuację majątkową i osobistą zobowiązanego. Uwzględniając te kryteria Sąd uznał, iż kwotą adekwatną i pełniącą rolę kompensacyjną jest kwota 3000 zł. Roszczenie ponad tę kwotę jako zbyt wygórowane Sąd oddalił.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98§1 kpc. Sąd zasądził od pozwanego A. J. jako strony przegrywającej koszty procesu poniesione przez powoda M. S. tj. koszty opłaty sądowej od uwzględnionego roszczenia w kwocie 750 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w wyroku.